

W krainie melancholii,
Nic nie jest wyraźne do końca,
Smutek jest płytki, radość oszczędna,
A miłość nie nazbyt gorąca.

Czas to podbiega, to staje,
Liść zielony, a spadnie,
Wady są zaletami,
A co brzydkie, to ładne.

Prawda nie bywa naga,
Nagość zaś nieskromna.
Przestrzenie nie są swobodne,
Za to niewinność frywolna.

Tylko szarość jak zwykle,
I wszędzie, jest szara.
I śmierć nie jest wesoła,
Choć bardzo się stara.